



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA

MESSA PER I FEDELI DELLA DIOCESI DI PŁOCK

OMELIA DI GIOVANNI PAOLO II

Stadio dell'«Osir» (Diocesi di Płock) - Venerdì, 7 giugno 1991

“Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (*Matth.* 11, 29).

1. Kościół cały wsłuchuje się dzisiaj w te słowa, którymi Chrystus objawia tajemnicę swego Serca. “Uczcie się ode Mnie” - mówi, a słowa te znaczą, że On sam jest naszym Nauczycielem, naszym Mistrzem. Nie tylko przez wszystko, co czynił i mówił. Jest naszym Nauczycielem i Mistrzem przede wszystkim przez to, kim był. *A kim był Jezus Chrystus - to wyraża się w sposób szczególny w Jego Sercu.*

To, kim był - stanowi niezgłębianą tajemnicę. “Nikt . . . nie zna Syna, tylko Ojciec” - mówi Jezus (*Ibid.* 11, 27). A równocześnie “kto widzi Syna, ten widzi i Ojca” (*Io.* 14, 9), bo tylko “Syn zna Ojca” (*Matth.* 11, 27). Z kolei zaś zna Ojca również “każdy, któremu Syn zechce objawić” (*Ibid.*). Tak więc *kluczem naszego poznania Boga jest Chrystus: Syn Boży i Syn Człowieczy, a w centrum tego poznania jest Serce.*

W dniu dzisiejszym Kościół cały oddaje temu Sercu cześć liturgiczną. Raduję się, że dane mi jest w tym dniu odwiedzić *Płock*, jedną ze stolic piastowskich naszego kraju, a zarazem prastarą stolicę biskupią.

Iluz to ludzi, *synów i córek polskiego Mazowsza* w ciągu stuleci *uczyło się tutaj Bożej i ludzkiej prawdy od Chrystusa*, obcując z wewnętrzną tajemnicą Jego Serca. W dalekich stuleciach, jak św. Stanisław Kostka z Rostkowa - i w naszych czasach, w tym w. XX, który zapisał się szczególnym świadectwem wyznawców i męczenników.

2. "Uczcie się ode Mnie".

Ta prawda, której nade wszystko mamy się uczyć od Chrystusa - *to prawda miłości*. Serce Odkupiciela objawia nam prawdę miłości, która "jest z Boga" (1 Jo. 4, 7). Miłość Boga wyraziła się w tym, że Ojciec "zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu" (Ibid. 4, 9). Miłość, która jest z Boga, jest życiodajna. "Kto miłuje, narodził się z Boga (. . .), bo Bóg jest miłością" (Ibid. 4, 7-8). Narodził się - to znaczy: ma życie z Boga. *Żyje życiem Bożym. I wtedy tylko "zna Boga"*, ponieważ miłości nie poznaje się inaczej, tylko przez miłość. Dlatego też ten, "kto nie miłuje, nie zna Boga" (Ibid. 4, 8).

Ta życiodajna miłość jest z Boga, a nie z nas: "*nie my umiłowaliśmy Boga, ale . . . On sam nas umiłowal*" (Ibid. 4, 10). Tak więc Bóg jest pierwszy. W Nimma początek nie tylko wszelkie istnienie, ale nade wszystko wszelka miłość w świecie istot stworzonych. Wszelka miłość w naszych ludzkich sercach. *Miłość ma w Bogu swe źródło*, a to przedwieczne źródło *objawiło się w czasie, objawiło się w sposób najpełniejszy wówczas, kiedy Bóg Ojciec "posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy"*.

Aby miłość, która jest darem samego Boga, mogła stać się udziałem serca ludzkiego, trzeba, *aby został przewyciężony grzech*. Tylko miłość ma tę moc, jest to bowiem miłość odkupieńcza, którą pulsuje Serce Syna Bożego.

Apostoł i ewangelista Jan, który przemawia w dzisiejszej liturgii, tłumaczy, czego mamy uczyć się od tego Syna, który jest Odkupicielem świata. Mamy - pisze - "*uwierzyć miłości, jaką Bóg ma ku nam*" (1 Jo. 4, 16). Taka wiara oznacza nie tylko poznanie Boga. Ona jest równocześnie nowym życiem: jest życiem w Bogu. Św. Jan pisze: "kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim" (Ibid.). *Życie w Bogu pozwala nam niejako doświadczyć tego, że Bóg jest miłością*.

Tego właśnie mamy się uczyć od Boskiego Serca Chrystusa Odkupiciela.

3. Pan Jezus znajduje szczególną radość w objawieniu tej najgłębszej, najistotniejszej prawdy o Bogu. Mówi: "Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie" (Matth. 11, 25-26).

Kto to są owi "prostaczkowie"? Czy nie mogą nimi być także "*mądrzy i roztroprni*"? Żyjemy wszakże w epoce postępu naukowego, w epoce upowszechnienia oświaty. Trzeba więc powiedzieć, że bardzo wielu mądrych i uczonych - a niektórzy nawet bardziej jeszcze niż inni - *pozostaje wrażliwych na objawienie Boga, który jest Miłością, a więc trzeba ich zaliczyć do tych ewangelicznych prostaczków*.

Miłość Boża jest wybraniem, jest odpowiedzią na wybranie ze strony Tego, który pierwszy

umiłował. W tym tkwi sama istota *Przymierza, jakie Bóg zawarł z człowiekiem*. Przymierze to ma swą historię związaną naprzód z dziejami Izraela, jak przypomniało pierwsze czytanie dzisiejszej liturgii. Bóg dał się poznać potomkom Abrahama jako Bóg Przymierza w sposób szczególnie przez wyzwolenie synów i córek ludu wybranego zniewoli egipskiej.

Wybrany zaś został, jak słyszymy, lud "najmniejszy", aby jawne było, że nie żadna ludzka wielkość jest powodem tego wybrania, ale tylko miłość: dlatego, że "Pan was umiłował" (Deut. 7, 8).

Przymierze Boga z ludem wybranym stanowi tylko *obraz, zapowiedź tego wybrania odwiecznego, jakim Bóg ogarnia całą ludzkość w swym Jednorodzonym Synu*. Serce Syna - Serce Jezusa, przebite włócznią na Golgocie - jest objawieniem tego uniwersalnego wybrania, a zarazem Przymierza nowego i wiecznego. W Sercu Chrystusa objawia się Bóg jako Miłość, objawia się jako wierny w miłości, pomimo grzechu człowieka, pomimo wszystkich grzechów i niewierności, jakie wypełniają dzieje ludzkości na ziemi.

"Jest Bogiem, *Bogiem wiernym, zachowującym przymierze i miłość*" (Deut. 7, 9). Ludzkie Serce Boga-Człowieka świadczy, świadczy najpełniej, świadczy nieodwołalnie o tej miłości Boga, która jest wierna.

4. Dziś w Płocku, na tej kolejnej, dziesiątej stacji mojego pielgrzymowania po ziemi ojczystej, wypada mi dotknąć ostatniego spośród przykazań Dekalogu. I dobrze, że mogę to uczynić w kontekście liturgicznego święta Chrystusowego Serca.

W przykazaniu: "*Nie pożądam żadnej rzeczy, która jego jest*" (podobnie jak w przykazaniu poprzednim), dotykamy bowiem wnętrza serca ludzkiego. "*Pożądanie*" nie jest zewnętrznym uczynkiem. "*Pożądanie*" jest *tym, czym żyje ludzkie serce*. "*Nie pożądam żadnej rzeczy, która jego jest*" - mówi Bóg w synajskim Przymierzu z Mojżeszem. Bezpośrednio chodzi tu o dopełnienie tego, co zawiera się w siódmym przykazaniu: "*Nie kradnij*", chodzi o rzecz, która jest cudzą własnością. Do tego przykazanie Dekalogu odnosi się wprost i bezpośrednio.

Równocześnie jednak przykazanie to *wskazuje na taką hierarchię wartości, w której "rzeczy", czyli dobra materialne, zajmują miejsce nadrzędne*. Pożądanie "rzeczy" opanowuje tak serce ludzkie, że nie ma w nim już niejako miejsca na dobra wyższe, duchowe. Człowiek staje się poniekąd niewolnikiem posiadania i używania, nie bacząc nawet na własną godność, nie bacząc na bliźniego, na dobro społeczeństwa, na samego Boga. Jest to pożądanie zwodnicze. Chrystus mówi: "*Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?*" (Matth. 16, 26).

W momencie, kiedy Polacy podejmują swoją reformę gospodarczą, przykazanie: "*Nie pożądam żadnej rzeczy twojego bliźniego*" nabiera szczególnego znaczenia. Rozumie się samo przez się, że w różnych naszych działaniach i zabiegach kierujemy się motywacjami ekonomicznymi.

Prawidłowo rozwijająca się gospodarka prowadzi zarówno do wzbogacania się poszczególnych ludzi, jak do ogólnego podniesienia społecznego dostatku. Wiele biedy można w ten sposób usunąć, również w wymiarze społecznym.

Ale zarazem nigdy nie zapominajmy o tym, drodzy bracia i siostry, że pieniądz, bogactwo i różne wygody tego świata przemijają, a zatem nie mogą być naszym celem ostatecznym. Osoba ludzka jest ważniejsza niż rzeczy, a dusza jest ważniejsza niż ciało, toteż nigdy i nikomu *nie wolno dążyć do dóbr materialnych z pogwałceniem prawa moralnego*, z pogwałceniem praw drugiego człowieka. Dlatego serdecznie życzę wam wszystkim, aby nikt z was i nigdy nie próbował się bogacić kosztem bliźniego. Ponadto życzę wam, drodzy moi rodacy, żebyście w swoich dążeniach do polepszenia bytu materialnego nie zagubili zwyczajnej ludzkiej wrażliwości na cudzą biedę. I bardzo też uważamy, żebyśmy się nie stali społeczeństwem, w którym wszyscy wszystkim czegoś zazdroszczą. Przywracajmy blask naszemu pięknemu słowu *uczciwość*: uczciwość, która jest *wyrazem ładu serca*, uczciwość w słowie i czynie, uczciwość w rodzinie i stosunkach sąsiedzkich, w zakładzie pracy i w ministerstwie, w rzemiośle i handlu, uczciwość, po prostu uczciwość w całym życiu. Jest ona źródłem wzajemnego zaufania, a w następstwie jest także źródłem pokoju społecznego i prawdziwego rozwoju. Niech w nowych warunkach słowo to nabiera nowego, dojrzałego znaczenia.

Nie osiągniemy szczęścia ani nawet zwyczajnej stabilizacji, nie licząc się z prawem Bożym. Dlatego całym sercem zaufajmy Bogu, że Jego przykazania są słuszne i że ich przestrzeganie zabezpiecza człowieka i przynosi mu radość i pokój już na tej ziemi.

Słyszałem wielokrotnie, także i podczas tego pielgrzymowania po Polsce, słowa: “trudna jest ta wolność, którą mamy”. Wolność jest trudna. Wolność jest trudna, trzeba się jej uczyć, trzeba się uczyć być prawdziwie wolnym, trzeba się uczyć być wolnym tak, ażeby nasza wolność nie stawała się naszą własną niewolą, zniewoleniem wewnętrznym ani też nie stawała się przyczyną zniewolenia innych. Ta sprawa bardzo ciąży nad dziedziną światowej ekonomii. Zresztą trzeba się uczyć, jak być wolnym w różnych wymiarach życia i stąd wydaje mi się, że te katechezy związane z Dekalogiem są może najlepszą przysługą, jaką pielgrzymujący Papież mógł oddać swoim rodakom w czasie tej pielgrzymki. Pozostaje jeszcze jedno i największe przykazanie, przykazanie miłości, ale to sobie zostawiamy na Warszawę.

5. “Uczcie się ode Mnie” . . .

Uczcie się całej prawdy zawartej w każdym z przykazań Dekalogu. Uczcie się prawdy dziesiątego przykazania. *Pożądanie rzeczy jest korzeniem egoizmu, a nawet zawiści i nienawiści wzajemnych.*

Lata ostatnie obfitowały w szlachetne i wzniosłe przejawy w polskim życiu. Ale odsłoniły się też niebezpieczne pęknięcia, moralne zagrożenia. *Czy proces ten jest nieodwracalny?*

Moi drodzy, jestem dobrej myśli. Polacy już nie raz umieli być wolnymi. Umieeli swoje umiłowanie wolności przekształcać w twórczość, przymierze, solidarność. Umieeli swoje umiłowanie wolności przekształcać także w ofiarę. Nie jest frazesem to zdanie: "Za wolność waszą i naszą".

Oczywiście, nie zapominajmy, że dzieje przyniosły nam straszliwą lekcję, bolesną lekcję wolności nadużytej do obłędu. Nadużytej do obłędu! Czymże była - w kontekście Konstytucji 3 maja - Targowica? Ale potem zaczął się na nowo proces pozyskiwania wolności za wielką cenę. Tę cenę płaciły pokolenia. Tę cenę płaciło również nasze pokolenie. Tę cenę w wysokiej mierze zapłaciło pokolenie II wojny światowej. Dlatego też pozwólcie mi być dobrej myśli; pozwólcie mi być dobrej myśli i pomóżcie Papieżowi, żeby się nie musiał martwić.

Chrystus mówi: "uczcie się ode Mnie".

A Jego apostoł umiłowany dodaje: "Umilowani, miłujmy się wzajemnie, . . . jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować" (1 Jo. 4, 7-11).

I jeszcze Chrystus sam: "wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście . . ., *przyjdźcie do Mnie, a Ja was pokrzepię. Weźmijcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie . . ., a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. . . . jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie*" (Matth. 11, 28-30).

Al termine della Santa Messa il Papa ha rivolto un saluto ai presenti

Zanim się rozstaniemy, pragnę pozdrowić całe Mazowsze, ogarniając jego wielowiekową przeszłość, jego teraźniejszość i przyszłość, to miejsce, jakie ma w dziejach naszej Ojczyzny, w dziejach Kościoła, w dziejach świętości. Wystarczy wspomnieć św. Stanisława Kostkę z Rostkowa, waszego rodaka. Ale trzeba pamiętać o siostrze Faustynie. Posłannictwo Miłosierdzia Bożego miało swój czas, był to czas straszliwej II wojny światowej, straszliwej pod wielu względami, była to jakaś ostateczna eskalacja zła na naszym kontynencie. Na ten czas Bóg przygotował posłannictwo Bożego Miłosierdzia, którego świadkiem, rzecznikiem stała się ta prosta córka polskiej ziemi.

Pozdrawiając całą wspólnotę eucharystyczną, wszystkich tutaj obecnych, w sposób szczególny pragnę powitać naszych gości, a przede wszystkim nowego arcybiskupa Pragi, następcę na tej stolicy św. Wojciecha. Prosimy go, aby pozdrowił od nas kard. Františka Tomáška, swego poprzednika. Również witam innego gościa z bliskiej nam Rumunii, arcybiskupa Bukaresztu. Witam przedstawicieli władz państwowych, mianowicie przedstawicieli prezydenta Rzeczypospolitej, Parlamentu i rządu. Zechcieli uczestniczyć w tej eucharystycznej modlitwie także bracia innych wyznań chrześcijańskich, pozostających w dialogu ekumenicznym: serdecznie ich pozdrawiamy.

Znajduje się tutaj wiele grup zorganizowanych z diecezji płockiej, z całej Polski, a także z

zagranicy, zwłaszcza z bliskich nam krajów ościennych. Są tu obecne dzieci z Czernobyla, które spędzają czas odpoczynku w Polsce. Pozdrawiam was, drogie dzieci, szczególnie serdecznie. Dziękuję organizatorom, wszystkim, którzy w to dzieło wkładają swoje serce, wierni słowom Chrystusa: "Co uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, toście Mnie uczynili". Zanieście, drogie dzieci, słowo papieskiego pozdrowienia, błogosławieństwa do waszych rodzin, parafii, szkół, do całej waszej Ojczyzny.

Są tutaj przedstawiciele ośrodków polonijnych z całego świata, którym przewodniczy prezes Wspólnoty Polskiej, marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski oraz prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Edward Moskal. Są także dwaj nasi rodacy amerykańscy: arcybiskupi Detroit, kard. Szoka, obecnie w Watykanie, i jego następca abp Majda. Proszę, ażeby zechcieli przekazać wszystkim naszym rodakom za oceanem i na całym świecie nasz chrześcijański pocałunek pokoju. Serdeczne słowo pozdrowienia kieruję do obecnych tutaj naszych braci i sióstr ze Słowacji.

A teraz, przechodząc niejako na własne podwórko, zwracam się do Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej, które przyjęło jako swoje milenijne hasło Kościoła w Polsce: "Rodzina Bogiem silna". Swoją działalnością pragniecie pomóc rodzinie zachować ten kształt, ten wymiar, jaki nadał jej Bóg-Stwórca i Odkupiciel przez pogłębienie kultury chrześcijańskiej w małżeństwie i rodzinie, przez chronienie życia oraz niesienie rodzinom wszechstronnej pomocy. Niech wam Bóg błogosławi.

Ruch "Wiara i Światło", wielka służba w imię Chrystusa człowiekowi cierpiącemu. Ruch ten wyrasta z tego zjawiska, jakim dla Kościoła jest Matka Niepokalana. Jej Sercu, w uroczystość Bożego Serca Jej Syna, zawierzam tych wszystkich, którzy potrzebują pomocy i tych, którzy im tę pomoc niosą. Ruch "Światło-Życie" oraz Służba Liturgiczna łączy się dla mnie z pamięcią śp. ks. Franciszka Blachnickiego. Jest to ruch związany z moją biskupią młodością. Pamiętam spotkania w Nowym Targu przy pierwszej pielgrzymce, pamiętam duchowe dary, jakie ofiarowali wtedy wasi starsi bracia i siostry Kościołowi. Wasze pokolenie przedłużyło tę tradycję, pragnie wejść w trzecie milenium chrześcijaństwa, unikając wad i grzechów poprzez pracę nad sobą, pielęgnowanie cnót, zwłaszcza abstynencji, prawdomówności, odwagi i męstwa. Polska i świat u progu trzeciego tysiąclecia potrzebują ewangelicznego zaczyntu.

Są tu obecni również drodzy nasi harcerze z ich bogatą tradycją miłości Boga, bliźniego i Ojczyzny, z ich hasłem: "Czuwaj!". Jeszcze jedno znamienne wydarzenie. Na początku Mszy św. znakiem krzyża św. zostało zainaugurowane i rozpoczęło ewangelizacyjną działalność Radio Diecezji Płockiej. Pierwsza katolicka rozgłośnia radiowa w Polsce. *Vivant sequentes!* Niech żyją następcy! Jak widać, niemało jest tych pozdrowień dla Mazowsza, dla diecezji płockiej. Przez tyle wieków nazbierało się i nie wiem, czy to już wszystko.

Jeszcze jedno małe rozliczenie wypada nam tu zrobić, mianowicie we Włocławku powiedziałem

na końcu: “dziękujemy ci, deszczu, żeś przyszedł dopiero pod koniec Mszy św.”. Tutaj wypada powiedzieć: “dziękujemy ci, deszczu, żeś ustał na początku”.

Drodzy bracia i siostry, do wszystkich mówię słowa Apostoła: “Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich” (1 Cor. 12, 6). Niech każdy odnajdzie się w tych słowach, niech każdy strzeże swojego daru, swojego charyzmatu i według niego działa w Kościele, według niego działa też dla dobra tej wielkiej wspólnoty, jaką jest nasza Ojczyzna. “Bogu dziękujcie. . . . Ducha nie gaście!”

© Copyright 1991 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana